

Gazeta Gdańska.

Gazeta Gdańska
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego
w Gdańsku.
Adres: „Gazeta Gdańska” Dantę, Postfach 138.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk., z odnośnikiem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 30 sen. płatnych w Gdańsku od 6-siolatowego wiersza petytowego.

Telefon 2650

Redakcja i administracja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Dezyder m.
Jutro Eulalii p.

Miech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 29 zachód 5 1
Dziś wschód księżyca 12 4 zachód 4 58

Pan von Jagow i pan von Stülpnagel i gdzie prawda, a co szwindel?

I.

Z świeżym śniegiem spadł nam poniższy dokument w ręce:

„Generalna komenda XVII. A.-K.

Oddział I. No. 175-19. tajny.

Osobiście. 27. 1. 19.

Przy okazji szukania broni aresztowało wojsko w ostatnim czasie większą liczbę osób, które wskazano jako podejrzaną o polskie knowania. Zdaje się, że z początku aresztowano na podstawie przypuszczeń mieszkańców miejscowych. Zwykle nie można było aresztować po zbadaniu sprawy przez władze sądowe podtrzymać dla braku dostatecznych powodów. Do tego dochodzi, że nie można było wykonać prawem przepisane go postanowienia, które nakazuje, aby aresztowanego w przeciągu 24 godzin sędzia przesłuchiwał. Dowody od wojska też bardzo się spóźniały i były zupełnie niewystarczające.

Wakutek tego zwykle zwalniano aresztowanych. Nie tylko nie osiągnięto zamierzonego wpływu na ludność polską, lecz skutek był wprost odwrotny.

Dlatego w przyszłości ma się aresztować za wielkopolskie, zdradzieckie knowania albo podobne tylko wtenczas jeżeli są beznagane obciążające podstawy (protokółowane zeznania świadków, piśmienne wnioski władz policyjnych albo podobne). Zaleca się, aby regularnie przed aresztowaniem urzędnicy sądowi zbadali zebrany materiał, czy jest dostateczny. Równocześnie z aresztowanymi musi być zebrany materiał obwiniający dostateczny.

Władze wojskowe są odpowiedzialne za to, aby osoby aresztowane i im dostawione w 24 godzinach potem stawiano przed sędzią w celu przesłuchów. Materiał obwiniający musi być równocześnie dostarczony sędziemu.

Za generalną komendą,
szef sztabu generalnego

von Stülpnagel,
major.

Znamienny a tak ważny dokument podajemy też w oryginale i prosimy naszych czytelników pokazywać go Niemcom, aby ci dowiedzieli się, jak wojsko z nami się obchodzi. Niemieckie gazety nie przedrukują go.

Generalkommando XVII. A.-K. Abtlg. I.

Nr. 175-19 geh. v. 27. 1. 19.

Persönlich!

In letzter Zeit ist von den Truppen gelegentlich der Durchsuchungen nach Waffen eine grössere Zahl von Persönlichkeiten festgenommen, die als polnischer Umtriebe verdächtigt bezeichnet waren. Zunächst erfolgte die Festnahme anscheinend auf Vermutungen von Ortseingesessenen. Die Festnahme liess sich bei Prüfung durch die Gerichtsbehörden aus Mangel an genügender Unterlagen in der Regel nicht aufrechterhalten. Die gesetzliche Bestimmung, dass derartige Festgenommene innerhalb 24 Stunden verhört werden sollen, liess sich zu dem nicht durchführen, da die Unterlagen von der Truppe erst sehr verspätet und in fällig unzureichender Form eingingen. Die Freilassung der Festgenommenen war meist die Folge. Die beabsichtigte Wirkung auf die polnische Bevölkerung ging dadurch nicht nur verloren, sondern wurde gerade in das Gegenteil verwandelt.

Festnahmen wegen grosspolnischer, landesverräterischer Umtriebe oder dgl. sind deshalb in Zukunft nur vorzunehmen, wenn einwandfreies belastendes Material vorliegt (protokollarische Zeugenaussagen, schriftliche Ansuchen von Polizeiorganen oder dgl.) Prüfung des vorhandenen Materials auf seine Zulänglichkeit durch richter-

liche Beamte vor der Festnahme wird sich in der Regel empfehlen. Das vorhandene Belastungsmaterial muss gleichzeitig mit den Festgenommenen zur Vorlage gelangen.

Militärische Dienststellen, bei den Festgenommenen abgeliefert werden, sind dafür verantwortlich, dass die Festgenommenen innerhalb 24 Stunden nach Einlieferung dem zuständigen Richter mit dem vorhandenen Belastungsmaterial zur Vernehmung vorgeführt werden.

Von seiten des Generalkommandos.

Der Chef des Generalstabes.

gez. v. Stülpnagel.

Major.

Tyle major von Stülpnagel, szef sztabu generalnego w Gdańsku. Pan von Stülpnagel przyznaje:

1) Że wojsko aresztowało wielu Polaków na podstawie przypuszczeń mieszkańców — to znaczy, że bez prawnych dowodów i tylko dla domysłów denuncjantów, oczywiście Niemców, pozbawiało wojsko Polaków wolności.

2) Że nie stawiano aresztowanych w przeciągu 24 godzin na przesłuchy przed sędzią śledczą, go, jak prawo przepisuje, bo nie było wcale dowodów lub niewystarczających, — to znaczy, że wojsko dopuszczało się samowoli, nadużyło, bezprawia.

3) Że aresztowanych musiano zwykle zwalniać — to znaczy, że niewinnych pakowano do kozy.

4) Że skutek aresztowań Polaków był wręcz odwrotny, od zamierzanego — to znaczy, że wojsko ludność polską nieusprawiedliwionymi aresztowaniami rozjątrzyło i burzyło.

Dlatego nakazuje v. Stülpnagel władzom wojskowym:

1. Aby w przyszłości sędzia zbadał materiał obwiniający, czy wystarcza, by kogoś wolno było aresztować.

2. Aby aresztowanego w 24 godzinach stawiono dla przesłuchania przed sędzią.

Dokument szefa sztabu generalnego to urzędowy dowód, że wojsko niemieckie popełniło cały legion zbrodni, nadużyło, bezprawia na biednej i bezbronnej ludności polskiej.

Wobec tego urzędowego stwierdzenia zbrodni bez liku oczekujemy, że szef sztabu generalnego surowo i jak prawo wojskowe nakazuje ukarze winnych. Ci są nam znani, wszak stwierdzili, którzy dopuszczali się zbrodni.

Mamy jednak jedno pytanie. Cóż znaczy, że nie osiągnięto zamierzonego wpływu na ludność polską? Cożeś to zamierzał, panie majorze von Stülpnagel? Czy szef sztabu chciał nas nastraszyć, w kozi róg zapędzić, byśmy przed tobą na brzocho plackiem leżeli i całowali cię w piętę? A może chciałeś nas tak podrażnić, podburzyć, do wściekłości doprowadzić, byśmy się porwali, aby gwałt gwałtem odeprzeć? Czyś zamierzał sprawić krwawą rzeź? My bez broni i bronić się nie moglibyśmy chyba kłonicą i widłami. Szef sztabu von Stülpnagel jest na tyle honorowy i uczciwy, że przyznaje popełnione na ludności zbrodnie i zamierza im w przyszłości zapobiegać. Wprawdzie traci przyznanie na wartości, bo tajemne i przeznaczone tylko dla kół ściśle wojskowych. Ale zawsze to początek poprawy i nie wątpimy, że p. v. Stülpnagel doloży starań, aby ustały zbrodnie i aresztowania bezprawne ze strony wojska.

Uczcie dzieci czytać
i pisać po polsku!

„Gabinetowy“ ukaz wszechwładnego Imci Pana Fryca Wasnera na Rybniku.

Następujący plakat na czerwonym papierze we wielkości niniejszej gazety rozlepiono wszędzie w Rybniku i okolicy o następującym dosłownym brzmieniu:

Obwieszczenie:

Wszyscy ci, którzy swego prawa wyborczego do narodowego zgromadzenia konstytuancy nie wykonali, albo którzy

dnia 26 stycznia

do pruskiego zgromadzenia krajowego (sejmu) nie wybierają, zamierzają przez to uwidocznic, że do pruskiego państwa nie należą i że chcą, aby ich za obcokrajowców uważano. Tacy nie mają już prawa, aby ich do publicznych urzędów wybierano. Nie wolno im też należeć do nowo utworzonych rad robotniczych. Po wyborach do pruskiego zgromadzenia krajowego dnia 26-go stycznia sprawdzać się będzie, komu jeszcze przysługuje prawo do współudziału w sprawach gminy i państwa.

Rybnik, 25 stycznia 1919.

Rada robotników i gospodarzy
powiatu rybnickiego.

Fryc Wasner.

Powyższe obwieszczenie wywołało nawet w niemieckich kołach zdumienie i nie bez słusności napomykano, że jeżeli dawniej mówiono, iż każdy komenderujący generał się czuje półbogi, to pan Fryc Wasner ich jednak jeszcze przewyższył. Centralna rada robotników i żołnierzy dla Górnego Śląska zajmowała się na posiedzeniu dnia 28-go stycznia 1919 powyższym „ukazem“ i „zajęła wobec niego stanowisko w odmownym znaczeniu, ponieważ jest on pod względem treści zbyt daleko idący i przyczynia się do niepokoju ludu.“

NACZELNA RADA LUDOWA

Podkomisarjat dla Śląska.

Czapla.

Świnia kwiczy, a miech drze!

Na zjeździe nacjonalistycznym posłów do parlamentu niemieckiego w Wejmarze, wygłosił pan Ebert przemowę wstępną, w której zanacza, że prowizoryczny rząd tymczasowy zawdzięcza swą władzę rewolucji. Naród zrzucił jarzmo ucisku i przestarzały system gwałtu i oddaje władzę w ręce parlamentu to jest narodu niemieckiego. Władza książąt i królów z łaski Bożej ustaje na zawsze. Dzisiaj jest naród wolny i rządzić się sam na wsze czasy będzie. W dalszych wywodach protestuje on energicznie przeciwko wszelkim uciskom przez nieprzyjaciół, którzy kładą na naród niemiecki niewolę.

Jeżeli zwycięscy nieprzyjaciele takie zamierzają Niemcom narzucać gwałty, to zrozumiałą jest odmowa generała Winterfelda niebrania udziału w dalszych umowach pokojowych. Tak samo postąpi sobie obecny rząd niemiecki i również odmówi udziału w pertraktacjach, zwalając odpowiedzialność za postępowanie takie na barki wrogów. Niemcy złożyli broń, ufając zasadom pokojowym Wilsona. Niemcy żądają równouprawnienia i jako równouprawnieni pragną wstąpić w tworzący się związek narodów.

Naród niemiecki woła do narodów całego świata, apelując o sprawiedliwość i ażeby przez pogwałcenie naród niemiecki nie został całkiem zniszczony.

Jeżeli p. Ebert potępia gwałty i odczuwa u-

eisk narodu niemieckiego, dlaczego nie ustaje w rządach ucisku i gwałtu wobec Polaków.

Pan Ebert głosi, że runął rząd stary i wolny jest naród, a każdy obywatel państwa niemieckiego doznaje równego prawa. Jeżeli śmie tego rodzaju twierdzenia głosić, czemu tedy wobec Polaków stosuje stary system gwałtu i bezprawia? Czy taką jest wolność nowego rządu, że dalej uprawia politykę gwałtów i bezprawia wobec swych polskich spółobywateli?

Szanowny Panie Ebercie! Apelujeś do całego świata niby na gwałty i ucisk od wrogów Niemiec i wołasz o sprawiedliwość, ale Polakom dajesz bezprawia gorsze niż za dawnych czasów.

Wołasz, kochany Ebertku, na konserwatystów, że gdy się w 4 i pół roku wojny nie nauczyli, iż system dawniejszych rządów ich był zmuszał, iż że teraz jeszcze nie chcą uznać zgubnych skutków takiej polityki przemocy przed prawem, to chyba już się niczego nie uczą. Sam ale nie chcesz być wyrozumiałym, nie chcesz widzieć zgubnej polityki uprawianej wobec Polaków, nie chcesz być sprawiedliwym rządem, lecz opierasz swą władzę na starym systemie gwałtu i ucisku, na systemie, który co dopiero zganileś panom konserwatystom, jako zmurszały i który system doprowadził do wojny i upadku Niemiec. Sam wołasz o sprawiedliwość do całego świata, ale równocześnie uciskasz Polaków bardziej, aniżeli dawniejsi konserwatyści. Boć powiedz, panie Ebercie, czy to także nie nowe prawo wyjątkowe, zakaz wyborów gminnych w prowincjach zamieszkałych przez Polaków.

Nawet prawo gadzinowe tworzy obecny rząd. Spodziewaliśmy się po rewolucji równouprawnienia i skreślenia starych praw wyjątkowych przeciw Polakom. Grubo jednak zmyliliśmy się. Niedosć bowiem, że stare prawo zostaje, ale rząd tworzy jeszcze nowe.

Tak wygląda sprawiedliwość nowego rządu i potwierdza się stare przysłowie polskie, które głosi, że „póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem.”

Zaprawdę podziwiać należy zachłanność i zaciekleść rasy germańskiej do słowiańskiej. Jeszcze się niczego nie nauczyli po 4 i pół latach klęski i nieszczęść wojny, jeszcze ich Bóg sprawiedliwy dosyć nie ukarał, jeszcze zawsze kierują się swą zasadą „Macht vor Recht.” Taka to zasada rządu obecnego, zasada wolności. Takie owoce rodzi rewolucja niemiecka.

Przestroga!

Z Świecia przysłali nam odezwę do robotników polskich z wezwaniem, aby przystąpili do związku zawodowego. Podpisany jest p. Antoni Piotrowski, przewodniczący rady robotników w Świeciu. Pan ten należy do związku socjalistycznego i jest organizatorem tegoż. W tej odezwie nie wspomniał nic o tem, że ta organizacja jest z łona socjalistycznego „Gewerkverein,” licząc na to, że jeżeli o tem nie wspomni, garnąć się będą robotnicy do tej organizacji.

Ostrzega się lud nasz polsko-katolicki przed tym związkiem socjalistycznym. Dla robotników polsko-katolickich istnieje Zjednoczenie Zawodowe Polskie, do którego wszyscy należeć powinni. Także robotnicy rolni powinni przystępować do filii Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, „Polskiego Związku Rolnego.”

Przegląd polityczny.

„Strejk na Górnym Śląsku zupełnie stłumiony. Z Katowic donoszą, że strejk w piątek zupełnie ustał, praca na nowo się rozpoczęła.

Widoki pokoju.

Po wyjeździe Lloyd George'a i Wilsona rozpacznie się gorączkowa praca dla komisji pokojowej, bo muszą materiał, który po powrocie Wilsona ma być ukończony, opracować. Wybitna osoba z Anglii oświadczyła, że pokój będzie w połowie lata podpisany. W wielu sprawach jeszcze niema jednolitego zdania, po największej części jednakże już jest niemal zgoda. Mniema on, iż czas spoczynku w pracy rady wielkich państw, umożliwi załatwienie trudności przez parę, na przykład mogłyby się pogodzić bez poprzednich konferencji Włochy i Grecja, a tak samo Włochy i młodostłoweckie państwo. Sprawa wolności na morzach ma oddana być związkowi narodów.

Zakaz dowozu węgla dla Gdańska.

Prośba wystosowana do admirała Browninga o okazje przejazdu niemieckich okrętów węgla do Gdańska i Królewca została odrzucona. Siły marynarskie państw sprzymierzonych dostały nakaz takie okręty zabrać. Rzeczywiście jadą tylko takie okręty węgla, które za układem komisji zawieszenia broni dla transportu wojska i materiału wojennego są dozwolone. Państwa sprzymierzone nie zezwalają z jednej strony na zaopatrzenie Niemiec wschodnich w węgle, z drugiej strony żądają środków do odparcia bolszewizmu, transport kolejowy żywności dla Polski i wojska ochronne dla tychże żywności. Przeprowadzenie tych żądań nie jest możliwym, jeżeli brak węgla na wschodzie natychmiast nie zostanie usunięty. W tym sensie komisja niemiecka zawieszenia broni w Spa wręczyła notę do przedłożenia tymże państwom zachodnim.

Sprawy polskie.

Charakterystyczne.

Dnia 29-go stycznia wymieniano w Czarnkowie internowanych. Gdy obustronni oficerowie polscy i niemieccy się zbliżyli i oświadczyli gotowość wymiany, wtedy niemiecki oficer wyraził życzenie, aby jeńców Niemców, mieszkańców Czarnkowa, pozostawić na wolnej stopie w Pile, ponieważ zachodzi obawa, że Polacy ich znów internują. Wówczas internowani Niemcy oświadczyli, że znają słowa polskie i mu wierzą i proszą o powrót do Czarnkowa. Natoż miast internowani przez Niemców Polacy, mieszkańcy części kraju będących w ręku „Heimatschutzu” oświadczyli jednogłośnie, że nie mogą wrócić do domu, bo czują się niepewni i nie ufają Niemcom.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. Ks. Stanisław Pełka w Niborku otrzymał od najprzew. ks. Biskupa Augustyna prezenta na probostwo w Toruniu przy kościele św. Jakóba.

Wiadomości potoczne.

Gdańsk. Oddawanie żywności w bieżącym tygodniu jest następujące: 1) Od 10-go bm. do soboty 15-go lutego a) na markę 26 i 27 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jako też na markę 5 i 4 K kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci w gminach sąsiednich po pół funta miodu sztucznego po 80 fen. za funt w paczkach i pudełkach i 78 fen. za funt wyważony, albo pół funta marmelady po 1 marce za funt, albo pół funta syropu po 56 fen. za funt stosownie do zapasu.

2) Od wtorku, 11-go bm. do soboty, 15-go lutego a) na markę 27 karty żywnościowej dla do-

rosłych miasta Gdańska, jako też na markę 6 karty żywnościowej dla dorosłych w gminach sąsiednich po 100 gramów wyrobów młynarskich.

b) Na markę 28 K gdańskich kart żywnościowych dla dzieci, jako też na markę 5 K karty żywnościowej dla dzieci w gminach sąsiednich po 125 gramów kieszki, płatków owsianych albo mąki jęczmiennej dla dzieci, o ile zapas starczy w składach.

c) Na markę 28 gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych, jako też na markę 7 karty żywnościowej dla dorosłych w gminach sąsiednich po 250 gramów luźnej mąki do gotowania zupy po 1 marce za funt i 5 kawałków kostek zupowych po 3 fen. za sztukę.

d) Na markę 29 K gdańskich kart żywnościowych dla dzieci, jako też na markę 6 K karty żywnościowej dla dzieci w gminach sąsiednich po tabliczce zupowej.

3) Od piątku, 14-go bm. do poniedziałku 17 lutego rb. na markę 29 i 30 K gdańskich kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jako też na markę 8 i 7 K kart żywnościowych dla dorosłych i dzieci, jako też na markę 8 i 7 K kart żywnościowych dla dorosłych w gminach sąsiednich po nownie po pół funta marmelady, miodu sztucznego lub syropu, stosownie do zapasu w składach.

Towarów nabywać można w składach, w których odbiorcy zameldowani są do nabywania wyrobów młynarskich. Kapustę kiszoną nabywać można bez marek, jednakże za opłatą.

Zbychowo. Z wszystkich stron piszą do „Gazety Gdańskiej,” tylko z naszych stron jeszcze nikt nie pisał, a wszakże i u nas zaszła potrzeba coś do naszej kochanej „Gdańskiej” napisać. Przy wyborach do konstytuancy niemieckiej znaleźli się i u nas tacy, co niby poszli „faterland” ratować. I tak poszedł na wybory godny obywatel Polak-katolik sołtys p. Waras. Ponoć musiał iść, bo był ławnikiem i dlatego nie chciał łaski stracić u p. landrata i obawiał się, żeby mu też jego „krzyża zasługi” nie odebrali, który miał dostać. Znalazło się jeszcze dwóch, co poszli na wybory. Jeden, co niby był zaleźny od swojego chlebobawcy, który mu mówił, że niemiecki chleb jada to ma obowiązek iść głosować. Także w sąsiedniej wiosce w Reszkach znalazł się też godny obywatel Polak-katolik sołtys p. Stryżewski, co też ławnikiem był i też nie chciał łaski stracić u p. landrata. Niech ci dwaj panowie wezmą sobie przykład z nauczyciela tej wioski, co jeszcze jest zaleźny od swej władzy i niby jeszcze chleb niemiecki jada, a wołał nie iść na wybory, bo się czuł Polakiem i usłuchoł naszej naczelnej władzy, która każdemu Polakowi i Polce nakazała w wyborach do konstytuancy niemieckiej nie brać udziału i żadnego urzędu ławników i t. d. nie przyjmować. Spamiętajmy sobie takich teraz przy nadchodzących wyborach gminnych, bo do takich nie możemy mieć zaufania. Nadmienię tu jeszcze wypadka, że wioski Zbychowo i Reszki są z wyjątkiem dwóch Niemców, czysto polskie. Ci dwaj panowie woła też uchodzić za Polaków, ale to są tacy, co noszą płaszcz na obu ramionach.

U nas byłby teraz też czas, żeby się postarać o to, żeby w szkole zaczęto uczyć po polsku. Wszędzie słychać o zaprowadzeniu w szkołach nauki religii w języku polskim, ale u nas jeszcze nie o tem nie słychać.

Nauczyciela mamy tu takiego, co nie umie po polsku, choć polskie imię nosi. Słychać, że się teraz zaczyna uczyć po polsku. Radzimy mu, żeby się dobrze nauczył i jak najprędzej zaprowadził naukę religii po polsku.

Sztum. Do zarządu Zjednoczenia robotników wybrano pp. Stefana Maciejewskiego prezesem, Michała Ruktyka sekretarzem, Teofila Potowskiego skarbnikiem, Stanisława Zwiernika rewizorem kasy i Kaspra Cieślaka zastępcą rewizora.

Drubnem i nabożnem „Gazety Gdańskiej” Janu Kwiatkowskiemu w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierzbicki w Gdańsku.

Obchód Kilińskiego

urządzają

Tow. gimnastyczna „Sokół” i Tow. byłych żołnierzów Polaków „Zgoda” w Gdańsku

w sobotę, dnia 15 lutego o godzinie 6-tej wieczorem na sali p. Steppuhn w Sidlicach.

W programie między innymi wykład o Kilińskim, wygłoszony przez dr. Moczyńskiego.

CENY MIEJSC: 1 miejsce 2 m., 2 miejsce 1,50 m., wstęp na salę 1 m.

Bilety poprzednio nabyć można w „Gazecie Gdańskiej”. O liczny udział członków i gości proszą

Zarządy.

Szanownych rodaków miasta Gdańska i kolekcji wiadomiam uprzejmie, iż dnia 25. stycznia otworzyłem

restaurację

z codziennym koncertem

Mojem zamiarem jest rzetelna usługa. O wszelkie poproszę

z szacunkiem

Bronisław Kubicki

Gdańsk, Am brausenden Wasser 5.

2 letniego chłopca

dyktownego leżącego, dobrego posłusznego, odda się na własność bez wynagrodzenia. Zgłoszenia pod nr. 142 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej”.

Pokój umeblowany

blisko „Hauptbahnhof” po szukuje od 15 lutego. Ofertę: A. Nawrocki, Charlottenburg, Kriegerstr. 12. Tel. 400000.

Syn g. spodarki, w wieku 32 lat, mówiący po polsku i niemiecku, szuka w wdowy po wojaku

posady

jako gospodarz. Zgłosz. pod nr. 144 do eksp. Gaz. Gd.

Pelka poszukuje miejsca jako

elewka

w większym polskim gospodarstwie w ejk. m. Zgłoszenia pod literą W. T. 12 post-restaurant (postlagernd) Danzig Hauptpo tamt.

Dr. Haeser

chirurg i lekarz chorób kości i błonnych

Olwa, Georgstr. 33. Telefon 1

Cieśla

wdowiec, biegły w wszelkich pracach wiejskich, poszukuje odpowiedniego

zatrudnienia

od zaraz. Przyjmie wynagrodzenie gotówką lub środkami spożywczymi. Zgłosz. pod nr. 139 do eksp. „Gaz. Gdańskiej”.

Jak sobie pomaga

gdy dochody niewystarczają. Najlepiej przez uczenie zawodu, p. boczu który ma ga używać osoby sumienne (także panie) mające trochę znajomości. Zająć się szyciem, obok zajęć a zwykłego. Gotówki niepotrzebne. Zgłoszenia do Ekspedycji „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 14